

Co dalej ze zwolnieniami w LOT?

17 stycznia 2021

31 pytań zadali prezesowi PLL LOT Rafałowi Milczarskiemu posłowie Koalicji Obywatelskiej podczas kontroli poselskiej u państwowego przewoźnika lotniczego. Chodzi o zwolnienia grupowe, jakie przed końcem 2020 r. zapowiedział zarząd LOT, a które, zdaniem związków zawodowych, są niepotrzebne i przyniosą firmie tylko szkodę.

Jak informowaliśmy na portalu „Strajk”, LOT zamierza rozwiązać umowy o pracę z 50 pilotami i pilotkami, 150 stewardessami i stewardami oraz setką pracowników obsługi naziemnej. Przekonuje, że to konieczność, bo pandemia i ograniczenia w ruchu międzynarodowym doprowadziły do ogromnego spadku popytu na podróże lotnicze. Dodaje, że zwalniani pracownicy otrzymają odprawę i wsparcie doradców.

Związek Zawodowy Personelu Pokładowego i Lotniczego (ZZPPiL) pyta jednak: dlaczego tuż przed Sylwestrem okazało się, że zwolnienia mają być, skoro wcześniej LOT twierdził, że nie będą konieczne, wobec wdrożenia innego programu oszczędnościowego, obejmującego czasowe obniżenie płac? I jak planowana redukcja ma się do pomocy publicznej przyznanej spółce? W grudniu 2020 r. Polski Fundusz Rozwoju przyznał LOT-owi pożyczkę w kwocie 1,8 mld zł oraz bezzwrotne wsparcie w wysokości 1,1 mld zł.

„PFR wykręca się od odpowiedzialności za działania władz LOT-u, twierdząc, że jest tylko pożyczkodawcą” – opowiada portalowi „Strajk” o sytuacji w LOT Piotr Szumlewicz, który jako przewodniczący Związkowej Alternatywy, centrali, której członkiem jest ZZPPiL na stałe monitoruje rozwój konfliktu. „15 stycznia posłowie KO, Dariusz Joński, Paweł Poncyliusz, Michał Szczerba i Maciej Lasek spotkali się z prezesem,

Rafałem Milczarskim, który powiedział im, że spółka zaoszczędzi na zwolnieniach 30 mln zł. Posłowie spyтали, skąd w tej sytuacji zwolnienia, skoro wsparcie od państwa dla PLL LOT wynosi prawie 3 mld zł. Spyтали też, kiedy ostatnio prezes osobiście rozmawiał z zakładowymi związkami. Wtedy prezes oburzony wyszedł ze spotkania, nie odpowiadając na pytania”.

To oznacza, że zarząd LOT nie ustosunkował się do kolejnej wątpliwości zgłaszanej przez liderkę ZZPPIŁ Agnieszkę Szelągowską. Podczas konferencji prasowej po zakończonej kontroli poselskiej działaczka związkowa zauważyła, że zwalniając etatowców LOT pozbawia się najbardziej doświadczonego personelu, który niedługo znów będzie mu potrzebny. Spółka ma jednak nadzieję na ożywienie swojej siatki połączeń, reaktywowanie szeregu kierunków. Nie ma wątpliwości, że w siatce wakacyjnej będzie więcej lotów, niż jest obecnie, a bez pilotów i stewardess nie da się ich zrealizować. Zarząd Związkowej Alternatywy – Piotr Szumlewicz i Monika Żelazik, była przewodnicząca ZZPPIŁ – podejrzewają, że LOT likwiduje etaty, by docelowo zatrudniać większość personelu w oparciu o umowy B2B, czyli kontrakty z jednoosobowymi „firmami-pilotami” czy „firmami-stewardessami”. Dla spółki to oszczędności, chociaż, jak podkreślała na konferencji Agnieszka Szelągowska, też nie nadzwyczajne. Pracownicy natomiast, skoro formalnie przestają nimi być, tracą gwarancje zapisane w „Kodeksie pracy”.

Liderki związkowe z ZZPPIŁ przekonują, że rozumieją kryzysową sytuację i wskazują, że sugerowały zarządowi możliwości oszczędzania w inny sposób. „Namawialiśmy LOT do programu dobrowolnych odejść, ale propozycję odrzucono. Naszym zdaniem powinno zrezygnować się z leasingu niedochodowych samolotów. W tym z niedochodowej bazy LOT-u na Węgrzech. Pracuje tam 50 osób, które od marca nie wykonały żadnego połączenia” – mówiła [OK0.press](https://ok0.press) Monika Żelazik, była przewodnicząca związku.

Kontrolę w PLL LOT ma przeprowadzić Państwowa Inspekcja Pracy, a na przyszłą środę zaplanowano zebranie sejmowej komisji

infrastruktury z udziałem delegacji związkowej. Inicjatorami tego posiedzenia są również posłowie KO, którzy nie przepuszczają okazji do ostrej krytyki PiS i tego, w jaki sposób zarządzana jest państwowa spółka. Co w sprawie pracowników LOT robi sejmowa Lewica? Jak dowiedzieliśmy się w Związkowej Alternatywie, informacja o sytuacji w LOT została rozesłana do wszystkich 460 parlamentarzystów. Z socjaldemokratów jedynie Tadeusz Tomaszewski (SLD/Nowa Lewica) przejawiał pewną inicjatywę, mianowicie złożył interpelację do ministra Jacka Sasina.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczewska-Figat

Źródło: Strajk.eu